Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 282 Kraków, poniedziałek 4 grudnia 1922 Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie 2500 marek

Zagranica miesięcznie 4000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Nasze położenie w Sejmie

Napisał poseł Mieczysław Niedziałkowski

Przewidywania nasze co do dalszych losów bloku mniejszości narodowych sprawdzają się, jak dotąd, ze ścisłością niemal matematyczną. Naprzekór tryumfalnym tańcom, dokonywanym jeszcze wcale niedawno przez b. p. „Nowiny Codzienne", ani Białorusini, ani Ukraińcy nie mają najwidoczniej zgoła zamiaru ulegać dyrektywom i być narzędziem w rękach p. Grünbauma.

Rozumiem też doskonale, że p. poseł Hartglas we wczorajszym „Naszym Kuryerze" objawia wielkie zdenerwowanie, posuwające się nawet do... inteligentnej myśli, że PPS i „Wyzwolenie" podzieliły role między siebie a prawicę; „Chjena" mianowicie będzie atakowała grupy: ukraińską i białoruską, my objęliśmy rolę przysięgłych obrońców, a wszystko razem misterna komedya dla Europy.

Syoniści, jak wszyscy zresztą przedstawiciele bojowego nacyonalizmu, nie umieją myśleć kategoryami społeczno-gospodarczemi. Dlatego było dla nich, sądząc z ataków gniewu, niespodzianką, że kierownicy demokracyi włościańskiej narodów, t. zw. kresowych, łatwiej znajdą liczne punkty styczne ze szczerą demokracyą polską, niż z nacyonalizmem żydowskim.

Rzecz jasna, że nie jesteśmy żadnymi patronami z urzędu klubów ukraińskiego i białoruskiego. Poprowadzą oni niewątpliwie politykę własną w myśl własnych programów i postulatów. My uważamy tylko, że socyalizm polski ma ogromną rolę do spełnienia przy rozstrzyganiu sprawy narodowościowej w Rzeczypospolitej. Pojmujemy tę sprawę, jako zagadnienie podstawowe demokracyi w naszym ustroju wewnętrznym i **samego bytu państwa**. Spoczywa na nas obowiązek moralny dania krajowi realnego, sformułowanego dokładnie planu rozwiązania.

Zatrzymałem się nieco dłużej przy tym problemie, bo stanowi on przykład dosadny, dlaczego polityka socyalistyczna w nowym Sejmie i w Senacie nie może być, nawet niezależnie od układu sił i charakteru przyszłego rządu, opozycyą li tylko negatywną. Opozycya taka wystarczała przed laty drobnym frakcyom robotniczym, frakcyom „na dorobku" niejako. Wtedy modnie brzmiał frazes o wyłącznem znaczeniu parlamentu, jako trybuny agitacyjnej. **My reprezentujemy prawie milion wyborców w Polsce, reprezentujemy potężne interesy klas, dźwigających na swych barkach losy państwa, a uginających się pod brzemieniem drożyzny, paskarstwa, spekulacyi. Choćby p. Witos istotnie zawarł sojusz z pp. Seydą i Korfantym, nasze zadania nie ulegną zmianie.** Przeciwnie, tem większy nacisk położymy na wydobycie z samego parlamentu inicyatywy twórczej, na uczynienie go głównego oręża w obronie demokracyi i wolności. **Hasło walki bezwzględnej z drożyzną**, z dyktaturą obszarników, wielkiego przemysłu i banków, z niedołężną administracyą kacyków kresowych wvidzie z lewych ław Izby, bez względu na oblicze i zamiary następcy p. Nowaka. I nie jedno hasło tylko... Powtórzę raz jeszcze to, co pisałem już kilkakrotnie. Socyalizm polski ma obowiązek w każdej sprawie ważniejszej występować **z określonym realnym programem**, dokoła programów realnych skupiać i organizować dalej masy. Księżniczka Puzynianka zapewniła „wszystkie szanowne służące z pod znaku św. Zyty, że skoro gen. Haller zasiądzie na fotelu poselskim, buty wnet stanieją. Właściciele sklepów z obuwiem, niepomni na honor „Chjeny", pędzą ceny w górę zgoła bez żenady. My zaproponujemy dotkliwszy sposób postępowania z panami kupcami i przemysłowcami, oraz ich kolegami z fachów innych.

Inicyatywa Sejmu posiadać będzie jeszcze jedno znaczenie wagi pierwszorzędnej.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że często niesprawiedliwa i przesadna, dochodząca niemal do wymysłów i szkalowania, krytyka Sejmu Ustawodawczego wyrządziła ciężką szkodę świadomości demokratycznej społeczeństwa. Wielu dziennikarzy nie zna teoryi i praktyki parlamentaryzmu nowoczesnego. Wady całego systemu, wady, które istnieją, bo żaden geniusz nie obmyślił dotąd idealnego ustroju państwowego, przypisywano uporczywie stosunkom wyłącznie polskim, nie bacząc, że w ten sposób przygotowuje się z konieczności grunt dla latwego wniosku: aha, „nie dorośliśmy" zatem do demokracyi parlamentarnej. **W r. 1919 broniliśmy Sejmu z wyborów powszechnych przed szturmem komunistów.** Dziś narasta niedwuznacznie atak ze strony przeciwnej. Trochę naiwnie szczere „Słowo" wileńskie, organ Stronnictwa Prawicy Narodowej, nazywa już Izbę poselską „koszmarem", mówi z entuzyazmem o wzmocnieniu stanowiska Senatu, wychwala monarchię. P. St. Stroński w „Rzeczypospolitej" z dnia 30 listopada grozi Sejmowi wszelkiemi karami boskiemi i ludzkiemi, o ile nie powstanie gabinet prawicowo-piastowy. P. Pannenkowa przebąkiwała niedawno o „naprawie" prawa wyborczego w duchu reakcyjnym. Przykład Włoch wykazuje dowodnie, że niema takich zdobyczy, którychby nie można było odebrać. Dziś „mussolinizm" wisi w powietrzu. Nie jest on żadnym wynalazkiem „czarnych koszul". Znały go wieki starożytne, znało go XIX stulecie. Na imię mu — **cezaryzm**, ucieczka i ratunek społeczeństw, znużonych wielkim wysiłkiem samodzielnej twórczości dziejowej. U nas to znużenie wychowują sztucznie najbardziej przenikliwy odłam reakcyi i... najbardziej lekkomyślna część opinii t. zw. postępowej.

Socyaliści włoscy zrozumieli zapóźno niebezpieczeństwo. Gdy tow. Modigliani w odpowiedzi na mowę Mussoliniego wzniósł okrzyk: „niech żyje Izba!" (evviva la camera!) — odpowiedziała mu cisza grobowa. **Socyalizm polski, jedyny prawie w Europie, ani na chwilę nie zniżał sztandaru przed utopią komunistyczną, nie wyparł się nigdy ojczyzny i demokracyi.**

Dlatego jesteśmy dziś silniejsi, niż w roku 1919 i dlatego **obrona powagi Sejmu**, jako instytucyi, będzie przez Polską Partyę Socyalistyczną ujęta, jako jedno z ważniejszych zadań chwili.

Wybór wicemarszałków Sejmu i Senatu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 grudnia.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 1-ej w południe. Przystąpiono do wyboru wiceprezydentów. Wybrani zostali: **Moraczewski**, Osiecki, Seyda, Gdyk i Poniatowski.

Endecya początkowo stawiała kandydaturę Zamorskiego, ale PSL i cała lewica oświadczyły kategorycznie, że kandydatura ta jest **nie do przyjęcia**. Wobec tego endecya postawiła ewentualną kandydaturę Seydy. W ściślejszem głosowaniu Seyda otrzymał przeszło 300 głosów, Zamorski ani jednego.

W SENACIE

Wicemarszałkami zostali wybrani: Bojko, Woźnicki i ks. Stychel. Żydzi wysunęli własną kandydaturę, ale nie doszło do porozumienia z innemi stronnictwami.

Dalsze wybory w Sejmie i Senacie

Warszawa (PAT). Przy wyborze sekretarzy Senatu oddano głosy 98, absolutna większość 58. Otrzymali tow. dr **Kopciński** 78 głosów, Banasiak 69, Gloger 63, Kruk 63, Bielawski 62, Czerkawski 34, Koerner 23, Stepanik 23, Siedlecki 1 głos. Pierwsi pięciu wybrani sekretarzami, oświadczyli, że wybór przyjmują.

Odczytano wniosek senatora Jabłonowskiego (Związek lud.-narod.) w sprawie zawiadomienia senatów państw sojuszniczych o podjęciu przez Senat Rzeczypospolitej polskiej jego czynności: Senat uprasza prezydyum do złożenia koleżańskich pozdrowień senatom lub odpowiednim ciałom ustawodawczym państw sojuszniczych i oznajmienia o rozpoczęciu czynności. Redakcyę zawiadomienia zostawiono do uznania prezydyum.

Wniosek przyjęto.

Termin następnego posiedzenia będzie podany w drodze pisemnej.

W Sejmie sekretarzami zostali wybrani: Sołtyk, Niedbalski, Ledwoch, Harasz, Ossowski, Waszkiewicz, Weinzieher i Utt.

Termin następnego posiedzenia Sejmu będzie podany pisemnie.

KONWENT SENIORÓW

Warszawa (AW). Na sobotniem posiedzeniu konwentu seniorów uchwalono powołać do życia 13 wielkich komisyj sejmowych, z których każda liczyć będzie 31 posłów, a mianowicie: administracyjną, konstytucyjną, ochrony pracy i opieki społecznej, inwalidzką, oświatową, prawniczą, handlowo-przemysłową, robót publicznych i wodną, rolną, skarbowo-budżetową, wojskową, zagraniczną oraz komunikacyjną. Prócz tego rozpocznie działalność sześć małych komisyj po 15 posłów w każdej, a mianowicie: petycyjna, regulaminowa, odbudowy, zdrowia publicznego, drożyźniana i miejska.

Skutki wyroku w Atenach

Paryż. (AW) W sprawie stracenia byłych greckich ministrów i byłego generalissimusa donosi agencya Sadio, co następuje: Wyrok został wykonany z nadzwyczajnym pospiechem, nie zachowano nawet przepisanego w takich wypadkach terminu dwudziestu czterech godzin. Mianowicie wyrok zapadł rano, a w południe już został wykonany. Pełną odpowiedzialność za całe postępowanie ponosi pułkownik Plastiras, który otrzymał całkowite pełnomocnictwo od pułkownika Gonatasa, stojącego obecnie na czele rządu w Grecyi.

Wiedeń. (AW) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Urzędowe koła francuskie spodziewają się, że rząd angielski wystosuje do rządu francuskiego prośbę w sprawie odwołania francuskiego posła z Aten.

Londyn. (AW) Stracenie ministrów greckich stanowi w dalszym ciągu przedmiot żywych omawiań całej prasy angielskiej. Wszystkie pisma zgodne są w tem, że rząd angielski postąpił za ostro. Jego krok uchodzi wobec tego za mieszanie się Anglii w wewnętrzne stosunki greckie. Szczególną niespodziankę stanowi on dla finansowych i handlowych kół angielskich.

Co Nowaczyński pisał o „krakauerach"

Dosłowne przedruki

NAPAŚĆ NA URZĘDNIKÓW KRAKOWSKICH

Podgatunek krakowskiego Pollacka, Krakauera, Galicyanuszki, padamdonóżka, centusia, Lodomeryanina drażnił moją wątrobę satyryczną od dziecka. Pokraczność psychiczna tego zwyrodnienia polskości narzuciła się mojej obserwacyi po raz pierwszy, gdy miałem lat siedem i kiedy dostrzegłem jak człowiek rangi: alskultant idąc na spacer z człowiekiem rangi: adjunkt, szybko przeskakiwał na stronę lewą, aby wyższą rangę mieć po prawej ręce; człowiek zaś rangi: koncypista przed człowiekiem rangi: substytut stał z kapeluszem w ręce. Wtedy po raz pierwszy zobaczyłem: serwilizm t. j. dominantę, rys główny, kość pacierzową charakteru dzielnicowego: serwilizm, oportunizm, ugodowość, kompromisowość, płaszczenie się przed każdą siłą. Nie subordynacyę, nie poczucie hierarchii, nie szacunek dla władzy, nie uznanie autorytetu, nie cześć dla kompetencyi a tylko właśnie serwilizm. Ten rys generalny w psychice Galileuszów coprawda głównie Zachodnich, a jeszcze specyficzniej krakowskich pozostał nadal nietknięty i nienaruszony.

„Placówka" 1921, Nr. 10, str. 303—304.

NAPAŚĆ NA INTELIGECYĘ I MIESZCZAŃSTWO KRAKOWSKIE

Jak dawniej chłop serwilista z drżeniem serca i dygotaniem portek szedł na święcone w delegacyi do pałacu Potockich pod Baranami lub łyk masarz czy winiarz pocił się z pokory w swym szluzroku i szapokłaku, gdy się znalazł w dość zresztą prymitywnych apartamentach hrabiowskich na Szlaku, tak znowuż dziś każdy galicyjski Tarnowski czy Potocki gnie się w pokorze i rumieni z radości, gdy go zaprosi na swe salony burmistrzowskie spadkobierca Wierzynków, trywialny w każdym calu pan Kantek Fedorowicz.

Tamże, str. 304—307.

NAPAŚĆ NA REKTORA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

W tych wszystkich echt Krakauerach: Estreicherach i Haeckerach, Flachach i Flatauach, niema żadnego germanofilstwa integralnego i ideowego, niema nic z czystego fanatyzmu doktrynerskiego, jaki był np. w nieszczęsnych ale skroś uczciwych, bezinteresownych i szacunku godnych Grużewskich, Studnickich, Lutomskich, Kulczyckich; pp. Flach i Hoesick choć rasowo, obyczajowo, psychicznie, intelektualnie skroś kleinbürgerlich — niemieccy zdolni są nawet do szczerych afektów dla francuskiej kultury ,literatury, sztuki, instynktu atoli rasy polskiej niema w nich ani szczypty, jak niema też ani szczypty instynktu rasy polskiej w zaciekłym zamaskowanym żydusie, sterującym obecnie politycznie „Naprzodem" Haeckerze lub w prowadzącym politycznie „Czas" prof. dr. rektorze Estreicherze, psychicznie powrotnym rasowym Germaninie (Oesterreicherze).

Tamże, str. 307.

NAPAŚĆ NA GENERAŁA JÓZEFA HALLERA

Co w krakauerach jest rażąco antypatycznego to to niedopolszczenie się kompletne i bez reszty tamtejszych elementów rasowo i genetycznie germańskich. Wśród inicyatorów Legionów niektórzy dodawali sobie przydomki polskie (Norwid — Neugebauer) ale niektórzy nawet bardzo później pronowani w kierunku Ententy podpisywali się jeszcze w pierwszych czasach z przydomkami niemieckimi (von Hallenburg).

Tamże, str. 308.

KRAKÓW „NIEDOPOLSZCZONY"

W Krakowie specyalnie te elementy ex-niemieckie i organicznie niedopolszczone odegrały rozstrzygającą rolę w presyi na opinię publiczną; Germany, Angermany, Zolle, Fierichy, Habichty, Hartleby, Kirchmajery, Leowie, Hausnery, Englische, Flattauy i wielu innych mocno przyczynili się do skonsolidowania oryentacyi mittel-europejskiej. „Gute Polen und Gott sei dank keine Slaven".

Tamże, str. 309.

ZOHYDZANIE KRAKOWA

Pod „sprężystym" patronatem Medyceusza-Lea zaczęło się ongiś piękne archaiczne miasto na gwałt modernizować aż wreszcie i zbliżyło w swej fizyognomii zewnętrznej do miast „Zachodu"; tak to pojmowali „Zachód" Leo, Federowicz, Sare i Gross: „Es muss so schön sein wie in Mährisch-Ostrau, „Pardubitz an der Weichsel". „Ein zweites Ollmütz".

„Placówka" 1921, Nr. 11, str. 331.

NAPAŚĆ NA GENERAŁA STANISŁAWĄ HALLERA I NA JACKA MALCZEWSKIEGO

Do jakich rekordów dochodził serwilizm krakowskich prominents wobec Armee-Ober-Kommando, jenerałów austryackich, węgierskich i pruskich o tem pióro wprost wzdraga się pisać. Jak to oprowadzał po Wawelu Jerzy Mycielski pruskich sztabowców, jak działała K-Stelle pod komendą S. Hallera a potem Grimma, jak owacyjnie witano trąbiący Zygfryda samochód Wilhelma, jak to Jacek Malczewski spacerował obwieszony sztucznymi pruskimi orderami i rozmawiał tylko po niemiecku.

Tamże, str. 332.

NAPAŚĆ NA KRAKOWIAN W WARSZAWIE

Obrotne Krakauery i Małopolacy krakowskiego koloru i autoramentu zdołali w kilka lat tak sprytnie i chytrze zahypnotyzować resztę Polski, że obecnie niewiara do „tutejszych", do Wielkopolan, do Pomorzan, do Kresowców przepoiła już wszystkich. Trzeciorzędny inteligent galicyjski z „doktoratem", kopertowy hrabia, lichy belfer gimnazyalny, marny komisarzyna z c. k. starostwa, statysta i pionek sejmowy z Bloku Namiestnikowskiego łatwiej i bez ceregieli dostanie tu tekę, ambasadę, portfel, leaderstwo, dyrektoryat, dyktaturę od każdego dzielnicowego autochtona nie mówiąc już o „beotach" i „prusakach" z Wielkopolski lub „niepoczytalnych" kresowcach. Polska ani się spostrzegła jak poszła pod regiment Krakauerów w sejmie, w ministeryach, w administracyi, w finansach, w wojskowości, w sztabie, w prasie dzięki temu, że wielu z nich, bardzo wielu zainstalowało się tu już zaraz na drugi dzień po wejściu pruskich batalionów a potem ciągnęło za sobą na sznurach krewniaków i przyjaciół. Nie ulega kwestyi, że Krakauery i Małopolacy wyznania krakowskiego zyskawszy sobie poparcie i protekcyę nowych żywiołów państwo-twórczych, dzięki systematycznym koncesyom i ustępstwom to na rzecz wszechwładztwa ludu, to na benefis krajowych cudzoziemców zdołali w krótkich „abcugach" czasu opanować kajutę kapitańską, ster, kasę, bocianie gniazdo, aprowizacyę okrętu i oni kierują nawą polską dzieląc się władzą w drodze łaski z Belwederem. Reszta Polaków to załoga z majtków i murzynów.

Tamże, str. 337—339.

NAPAŚĆ NA POLSZCZYZNĘ KRAKOWSKĄ

Jakiem prawem tedy ex germanofilska i ex germańsko-morawsko-czesko-ślązacka inteligencya mieszczańcza krakauerska ośmiela się jeszcze wydziwiać i podkpiwać sobie z szorstko na gwałt tłómaczonego wprost z niemczyzny języka dzielnych, uczciwych, honorowych, ofiarnych, skrupulatnych, dyscyplinowanych, punktualnych, realnie i pozytywnie patryotycznych Wielkopolan, jeżeli sama zalawszy Królestwo lawą swej biurokracyi i polikteryi, od dwóch czy czterech lat plugawi i zanieczyszcza wideńskiemi latinizmami i wideńskim barokiem Teresiańsko-Józefińskim nasz język urzędowy, państwowy i oficyalny?

Tamże, str. 344.

NAPAD NA KRAKÓW W OBRONIE UROSZCZEŃ CZESKICH

Krakauerskim Galicyanderom nie konweniował korytarz czeski „podwiązujący" Polskę od Południa bo odcinał Tarnowskich od krewnych Esterhazych, milionera wojennego, paskujęcego na winie Federowicza od jego Paluguya, c. Kraków od jego „macierzy" wideńskiej i rozkoszy Sachera, Puchera, Ronachera.

Tamże, str. 347.

O ZGROZO!

W tem mieście, z którego 30 lat temu apostołowali Bobrzyński i Popiel żelazny mus niewoli polskiej, w tem mieście w r. 1910 rezydowała cała dzisiejsza elita bolszewicka. Towarzysze Lenin-Uljanow, Zinowiew, Sobelsohn i t. d. mogli się jeszcze na plantach mijać z Tarnowskim i Klaczką. Tu ideowo wykuwał się bolszewizm w laboratoryach, gościnnie przez Austryę przyhołubionych terorystów emigrantów, by potem w lat kilka iść na Rosyę i na Europę. Tu u hrabiów Pusłowskich mieszkał kuzyn Cziczerin, który tak się rozkochał w klejnotach architektonicznych Krakowa, że rok temu słał pół miliona sołdatów-towariszczy na endecką Warszawę.

„Placówka", 1921, Nr. 12, str. 384—385.

NAPAŚĆ NA KULTURĘ KRAKOWA

Żadnej atmosfery, sprzyjającej specyalnie wyższemu życiu duchowemu Kraków sam z siebie nigdy nie posiadał.

„Placówka", 1921, Nr. 13, str. 400—407.

„KRAKÓW JUŻ ZGASŁ!"

Kraków integralny, solidny, „tutejszy" dawał sporo pieniędzy na Świętopietrze, na misye Salezjańskie, na wybawienie Murzynów, na wojenną pożyczkę austryacką, na dar i festyny jubileuszowe Franc-Józefa-Hunyady Lajosa, wydawał sporo na Abbazię, Semering, Marienbad, Piszczany, Karlsbad, ale na cele publiczne się nie rujnował, wolał dla swoich Muzeów brać, ale nie dawał, przyjmował nawet z pocałowaniem ręki dar Polaków, którzy byli senatorami petersburskimi i kawalerami orderów Anny i Katarzyny... (rubel nos olet), od szulerów, którzy majątki wygrali w karty (Akademia Umiejętności) ale sam się nie „szarpał" i zawsze wszystko od wszystkich przyjmując sam muzealnie i bibliotecznie się zbogacił nigdy nigdzie nikomu nie dając. Cała Polska składała się przez wiek cały na klejnoty Krakowa, ale co Kraków dał lub daje całej Polsce? W Krakowie moc grynderstw, spółek, koncernów, banków, nowych i już milionowych towarzystw akcyjnych, moc spółek z ograniczoną poręką i moralnością, moc ludzi, którzy w całej Polsce i na całej Polsce porobili fortuny, moc paskarzy, którzy wawelską (tak się nazywa taktownie i pietystycznie Transportowa Spółka) zwożą do kraju wiedeńską tandetę, moc nouvo-richów, pasko-piastów i intendanckich Geldhabów, jajo- i ropo-kradów, ale na cele ogólno-narodowe, na jakieś Muzeum warszawskie, czy choćby krakowskie ci realni, rutynowani gryndziarze i szyberzy, nie przeznaczą nigdy ni minimalnego odsetku; od tego są „królewiacy z domowem wykształceniem", zwaryowane endeki, „służalcy carscy", Beoci poznańscy. Polskie [illegible] ny są od tego żeby brały, Polacy od tego żeby na Kraków dawali.

Kraków już zgasł, już się skończył, wyczerpał, wyśpiewał, wystrzelał. Zawsze był malaryczny, teraz jest marazmatyczny. Żadne wstrzykiwania, żadne galwanizowania nie pomogą. Z polskiej Norymbergii przekształci się może w polski Düsseldorf, w każdym zaś razie jest to już polski Krähwinkel. Atenami atoli już nie będzie i Peryklesa stamtąd nie oczekujemy. Z tem się trzeba pogodzić moi najserdeczniejsi!

Tamże, str. 412.

Kraków jest grodem historycznym ale dziwnie małą. W City opierścienionem plantami wszyscy zgnieceni na kupce następują sobie na nogi i nadgniotki i spotykają się po pięć razy dziennie. Przypływu obcych niema a wszyscy są skazani na wieczne świętoszków obcowanie, zaczem i na wszelkich grzechów odpuszczenie wzajemne.

„Placówka", 1921, Nr. 14, str. 444.

PRECZ Z KRAKOWEM!

Galicya była chora na c. k. Kraków, a teraz Polska jest chora na galicyanizm.

Całą Polskę istotnie już „nakryto Krakowem"! ale najwyższy czas, aby ją z pod tego wydobyć!

W krakowskiej atmosferze czują się fatalnie oficerowie francuscy, czytający w oczach mobu tępą i głuchą animozyę do siebie, ci sami oficerowie, którzy w zewnętrznie i powierzchownie jeszcze nieco niemieckim Poznaniu odczytują w oczach ludności ciepłą wdzięczność i sympatyę. Doskonale natomiast w atmosferze krakauerskiej odde[illegible] chali Czyczerin i Lenin, Kamieniew i Zinowiew, Wilhelm II i Mackensen, graf Czsekonits oraz banda słowackich druciarzy politycznych.

Polskę należy wyzwolić od galicyanizmu, skoncentrowanego głównie i esencyonalnie w Krakowie, narzucającym się natrętnie na moralnego i intelektualnego mentora a niemającego do tego żadnych kwalifikacyj ni predyspozycyj.

Los von Pokrakau!

A basso Cecracovia!

„Placówka", 1921, Nr. 15, str. 475—485.

Sprawy partyjne

TOW. POSEŁ BRONISŁAW ZIEMIECKI, złożony ciężką chorobą, zawiadomił CKW., że zrzeka się stanowiska przewodniczącego. CKW z żalem przyjął to do wiadomości, wyrażając jednocześnie tow. Ziemięckiemu serdeczne uznanie za jego niezmordowaną pracę. Na przewodniczącego CKW powołano tow. posła Ignacego Daszyńskiego.

Najpilniejsza sprawa

„Hasło walki bezwzględnej z drożyzną, z dyktaturą obszarników, wielkiego przemysłu i banków“ — jak pisze pos. tow. Niedziałkowski, — jest dziś najpilniejszą sprawą, jaką Sejm musi się zająć. Po przebyciu bólów porodowych, po ukonstytuowaniu się i wyborze prezydenta państwa, najpilniejszem zadaniem jest walka z drożyzną, z której to walki wyniknie bezpośrednio sprawa uporządkowania finansów państwowych, ileże — co dziś każdy, nawet niefachowicc, wie — oba te zagadnienia są ściśle ze sobą zwiazane. Jak zwalczać drożyznę i czy wogóle ją zwalczać, tego od obecnego rządu dowiedzieć się nie spodziewamy. Dla obecnego rządu drożyzna jest tołstojowskiem złem, któremu przeciwstawić się nie można; dla tego rządu drożyzna jest wypadkiem elementarnym, przeciw któremu siły ludzkie są niewystarczające, dla tego rządu drożyzna, jak np. wino, musi się odleżeć, aby nabrała — siły przyzwyczajenia.

Nie chcemy jednak być niesprawiedliwi i przyznajemy, że rząd przecież zwalcza drożyznę, ale w sposób taki, który jej, względnie jej sprawcom żadnej nie wyrządza krzywdy. Rząd, jako gospodarz państwa, ma do wyżywienia setki tysięcy ludzi, a nie mogąc im dać taniej żywności, daje im więcej pieniędzy. Z tego źródła wynikają tak częste, że prawie aż zamieniane na stałe, dodatki i dodatki do dodatków dla urzędników, które mają tę właściwość, że dającemu i obdarzonym przynoszą szkodę, zaś korzyść ludziom zupełnie postronnym: paskarzom różnych branż i zawodów.

Podstawą wyżywienia ludności naszej jest chleb. Pamiętamy niedawne jeszcze czasy, kiedy tego chleba było za mało; kiedy marka nie była ani tak tanią, ani tak obfitą, jak obecnie, a mimo to nie można było za nią chleba kupić. Przypisywano to — naiwni! — etatyzmowi; to też zwalczano go na różne tony i metody, aż go obalono i zaprowadzono „raj“ wolnego handlu. I cóż się okazało? Chleba przybyło, naturalnie nie w wyniku wolnego handlu, w zamian za to tak szalenie zaczął drożeć, że dziś — w rok i 3 miesiące po zaprowadzeniu wolnego handlu piekarze żądają wyznaczenia ceny 600 marek za kilogram.

Dlaczego? Czy może popyt przekracza podaż? Czy może nie mamy podostatkiem własnego chleba i musimy go sprowadzać z zagranicy za wysokowartościowe obce waluty? Przeciwnie — zboża w porównaniu z ubiegłym rokiem jest znaczna nadwyżka. Według zestawień głównego urzędu statystycznego(nadwyżka zboża z tegorocznego zbioru w porównaniu z rokiem 1921 wynosi: pszenicy 12'6 procent, żyta 17'6 procent. Są to zboża chlebowe, któremi — głównie żytem — trzy czwarte ludności się żywi. Jeżeli więc jest nadmiar, dlaczego chleb jest tak drogi, droższy, niż wynosi cena światowa? Na to pytanie powinienby dać odpowiedź nadzwyczajny komisarz dla zwalczania drożyzny, który chyba z tej racyi piastuje ten urząd, że uważa walkę z drożyzną za niemożliwą i niepotrzebną.

Nie słyszymy więc nic o takiej walce, natomiast słyszymy coraz częstsze i coraz głośniejsze głosy o wywozie. Rząd przed 14-tu dniami ogłosił kategoryczne oświadczenie, że do wiosny przyszłego roku absolutnie na wywóz zboża chlebowego i mąki nie pozwoli. Były różne odnośnie do tego zakazu objekcye ze strony ministerstwa dla handlu i przemysłu, ale zakaz — przynajmniej o ile rząd ma na tę sprawę wpływ — został utrzymany i poza niedającem się widocznie zapobiec przemytnictwem, zboże z kraju nie ucieka. Gdzież więc ono jest, dlaczego brak go na targu i dlaczego brak ten powoduje nieproporcyonalną do faktycznego stanu rzeczy, t. j. do obfitości, drożyznę?

W październiku i w listopadzie — tak nam mówiono — kopano ziemniaki i kapustę. Ta robota się skończyła i teraz, jak rolnicy zapewniają, zacznie się na wielką skalę omłot. Naturalnie, przy cenie 34.000 marek za żyto opłaci się młócić, a może się nie opłaci? Któżby z szanownych wielkich rolników wogóle sprzedawał swój cenny plon za marki, których wartość jest tak nieokreślona? Co innego solidny funt, albo jeszcze solidniejszy dolar. Wedle tej relacyi, gdyby to wolno było jawnie robić, zalanoby nas „rodzimem“ zbożem.

Poruszona w tych wierszach sprawa jest najpilniejsza, gdyż od jej rozwiązania zależy podstawa państwa: jego finanse. Cóż z tego, że otrzymujemy komunikaty o pracach nad budżetem na rok przyszły, kiedy za tydzień wszystkie cyfry będą nierealne, bo trzeba będzie armię urzędniczą utrzymać przy życiu kosztem nowych emisyj, które zwalą wszystkie mozolne obliczenia referentów ministeryalnych? Na solidnej podstawie postawić budżet znaczy: z góry wiedzieć, przynajmniej w przybliżeniu, co będzie kosztowało utrzymanie maszyny państwowej. A w obecnych warunkach, kiedy ceny nie są niczem krępowane, o takiem ustaleniu niema mowy. *ff.*

Kongres pokojowy Międzynarodówki zawodowej

Kongres światowy przeciw wojnie, który będzie obradował w Hadze od 10 do 15 grudnia, będzie prawdopodobnie **największą manifestacyą za pokojem**, jaka kiedykolwiek dotąd się odbyła. Do wzięcia udziału w kongresie zaprosiła Międzynarodówka amsterdamska następujące organizacye:

1) 22 należące do Międzynarodówki centrale państwowe wraz z ich organizacyami;
2) 29 międzynarodowych sekretaryatów;
3) 9 nienależących do Międzynarodówki organizacyj państwowych;
4) druga międzynarodówka (londyńska);
5) wiedeńska „wspólnota pracy“;
6) międzynarodowy Związek stowarzyszeń pokojowych;
7) międzynarodówka młodocianych (berlińska);
8) międzynarodowa organizacya młodzieży socyalistycznej;
9) międzynarodowy Związek robotnic;
10) 22 międzynarodowych stow. pokojowych;
11) 19 narodowych organizacyj nauczycielskich.

Do dnia 20 listopada zgłosiły w sekretaryacie Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie swój udział następujące państwa: Belgia, Bułgarya, Dania, Niemcy, Francya, Węgry, Włochy, Luksemburg, Holandya, Austrya, **Polska** Szwecya i Hiszpania, dalej cały szereg międzynarodowych organizacyj zawodowych.

Mimo, że dotąd organizacye nie zgłosiły liczby delegatów, można z ilości zgłoszeń ogólnych przyjąć, że kongres obudził wielkie zainteresowanie i będzie bardzo liczny.

Dotąd zgłoszono liczbę delegatów: z Belgii 23, z Danii 17, z Niemiec 26, z Francyi 15, z Rosyi 5, następnie Międzynarodówka zawodowa 10, międzynarodowy związek robotników transportowych 7, organizacye młodocianych 4 itd.

Z sali sądowej

Kraków, 3 grudnia.

WESELE Z PRZESZKODAMI

(k) Dnia 1 grudnia br. odbyła się przed sądem okręgowym karnym w Krakowie przed trybunałem senatu III. rozprawa przeciw Franciszkowi Kłosowskiemu ,Michałowi Łasoniowi i Władysławowi Łabuzkowi o zbrodnię zabójstwa i zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Dnia 2 sierpnia br. odbyła się zabawa weselna u Wojciecha Kastury z Czernej pod Krzeszowicami. Na zabawę tę przybyli z sąsiedniej wsi z Mikkiny oskarżeni wraz z 5-ciu innymi towarzyszami. W czasie zabawy powstała bitka przy tańcu i pierwszy Franciszek Kłosowski karany już poprzednio za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała począł bitkę, rzucając się na Pałkę w obronie którego stanął szwagier tegoż Andrzej Grochal. Widząc to Franciszek Kłosowski z resztą towarzyszy rzucił się na Andrzeja Grochala i Juliana Brzezińskiego raniąc ich ciężko nożem, zaś Wincentego Brzezińskiego przebił na wylot nożem, skutkiem czego tenże padł na ziemię i życie zakończył. Łasoń zaś i Łabuzek poranili nieżko Piotra Grochala i Andrzeja Grochala. Słuchani świadkowie w szczególności Andrzej Grochal i Piotr Gorceki potwierdzili fakta zajścia a ponadto Kłosowski i Lasoń do winy następnie się przyznali.

Na tej podstawie trybunał pod przewodnictwem s. s. o. dra Warzeszkiewicza zasądził Franciszka Kłosowskiego za zbrodnię zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała na karę ciężkiego więzienia z twardym łożem i ciemnicą na lat 3, przy wliczeniu aresztu śledczego, Władysława Łabuzka za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała na karę ciężkiego więzienia przez 10 miesięcy, zaś Michała Lasonia za uszkodzenie ciała na 3 miesiące i na solidarne zapłacenie poszkodowanym Andrzejowi Grochałowi i Julianowi Brzezińskiemu za ból i utratę zarobku odszkodowania w kwocie 2 milionów 800.000 mk. odsyłając z resztą odszkodowania poszkodowanych na drogę prawa cywilnego. Bronili, adw. dr Szalay Kłosowskiego, adw. dr Zakrzewski Łasonia, stronę poszkodowaną Brzezińskich i Grochalów zastępował adw. dr Ordyński.

—ooo—

Rozprawy prasowe w Warszawie

P. NOWACZYŃSKI NIE ZNA... NEUWERTA

Literat Leo Belmonti wytoczył Nowaczyńskiemu sprawę o zniewagę w druku. Sąd wysłał do oskarżonego pozew, w którym wezwał do stawienia się na rozprawę Neuwert-Nowaczyńskiego. Jednak Nowaczyński nie przyjął pozwu, twierdząc, że nie zna p. Neuwert-Nowaczyńskiego.

Wobec niestawienia się oskarżonego, pełnomocnik Belmonta adw. Paschalski, przedłożył sądowi prośbę, aby odroczył rozprawę i wysłał ponownie wezwanie na imię A. Nowaczyńskiego. Sąd przychylił się do prośby adw. Paschalskiego.

REDAKTOR „WARSZAWSKICH OTKLIKÓW“ PRZECIW ADAMOWI NIEMOJEWSKIEMU

W swoim czasie wychodziło w Warszawie pismo pt. **„Warszawskie Otkliki“**, redagowane przez W. Ciechowskiego, który uprzednio był współpracownikiem i plenipotentem **„Godziny Polskiej“** i w tym charakterze ogłaszał artykuły w **„Rzeczypospolitej“**, skierowane przeciw „Robotnikowi“.

Redaktor „Myśli Niepodległej“ Adam Niemojewski ogłosił w swem piśmie artykuł, w którym zarzucił p. Ciechowskiemu fakt **pobierania pieniędzy od poselstwa sowieckiego** i nazwał go „przemytnikiem bolszewizmu w Polsce“, byłym kancelistą senatu rosyjskiego i „Polakiem Petersburskim“.

P. Ciechowski, chcąc się zrehabilitować, złożył skargę do sądu, w której prosił o skazanie Niemojewskiego za obelgę i zniesławienie w druku.

Na rozprawie w dniu onegdajszym wyjaśniło się, że „Warszawskie Otkliki“ istotnie były popierane przez poselstwo sowieckie, które dawało na ten cel od **4—5 milj. marek miesięcznie.** Oprócz p. Ciechowskiego, na czele tego organu stał p. Topor-Matuszewski.

Na postawione przez p. przewodniczącego pytanie, czy istotnie „Warszawskie Otkliki“ pobierały subwencyę od sowietów, p. Ciechowski dał odpowiedź wymijającą, nie zaprzeczył temu, lecz oświadczył, że „każdy organ jest przez kogoś popierany“; mowę zakończył prośbą o danie mu satysfakcyi.

P. Niemojewski w swem ostatniem słowie oświadczył, że styczność Ciechowskiego z poselstwem sowieckiem została udowodniona. W konkluzyi wnosił o uniewinnienie.

Sąd, po krótkiej naradzie nie dał satysfakcyi p. Ciechowskiemu, tj. uniewinnił p. Niemojewskiego.

KRONIKA

Kraków, 3 grudnia.

Podrożenie tytoniu od 15 grudnia!

Od 15 bm. państwowy monopol tytoniowy podniesie ceny tytoniu, papierosów i cygar znowu **o 50 procent!**

—ooo—

MILIONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowany został Nr. 0088586.

SPRAWY MIEJSKIE. W dniu 1 grudnia odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Rollego posiedzenie połączonych sekcyj II, III, IV, V i VI Rady miejskiej, na którem załatwiono sprawę przejęcia przez rząd szkoły gospodarstwa domowego, najmu budynku przy ul. Koletek 10, od Tow. dobroczynności na pomieszczenie miejskiego żłóbka oraz załatwiono szereg przyjęć od gminy.

(k) **PODWYŻSZENIE CENNIKA FRYZYERSKIEGO.** Cech fryzyerów krakowskich, uchwalił i wprowadził w życie z dniem wczorajszym nowy cennik za roboty fryzyerskie. Według obecnej taryfy, należytości za poszczególne roboty fryzyerskie podwyższono o 100 mk.

KONCERT LUDOWY ze współudziałem wybitnych sił artystycznych, odbędzie się staraniem Lutni Robotniczej w niedzielę 10 grudnia o godz. 5 wieczór w sali Domu robotn. przy ul. Dunajewskiego 5 II. p. Koncertem tym rozpoczyna Lutnia Robotnicza szereg poranków i wieczorków muzykalno-wokalnych w obecnym sezonie zimowym, co niewątpliwie będzie z zadowoleniem przyjęte przez klasę pracującą.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu po raz pierwszy przedstawienie popularne „Warszawianki“ z pp. Pancewicz i Sosnowskim w rolach głównych. Podniosły utwór Wyspiańskiego połączono na afiszu z jednoaktowem arcydziełem naszej komedyi. Wieczorem po raz ostatni na przedstawieniu dostępnem dla szerszej publiczności „Dziady“. Wskutek nagłego zasłabnięcia p. Jednowskiego rolę senatora objął p. Kułakowski, który zeszłego roku rolę tę kreował w teatrze łódzkim. „Dziady“, wypełniające teatr do ostatniego miejsca schodzą potem z repertuaru. Jutro o godz. 7 wieczór po raz ostatni „Hamlet“ z p. Wysocką w roli tytułowej. „Warszawianka“ połączona z „Klątwą“ grana będzie wogóle jeszcze tylko dwa razy tj. we wtorek 5 bm. i czwartek 7 bm. (b. tygodnia), gdyż występy p. Wysockiej dobiegają już końca a ostatnie wieczory poświęcone będą „Judycie“, z której próby są w pełnym toku. W piątek 8 bm. po raz pierwszy „Marya Stuart“ Słowackiego na przedstawieniu popołudniowem.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i jutro wieczorem „Znakomity baryton“. Premiera „Przebudzenie się wiosny“ grane będzie do piątku włącznie. Bilety już są do nabycia w kasie teatru.

OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: popoł. o godz. 3'30 „Kopciuszek“, wieczór o godz. 7'30 „Cyganerya“ w obsadzie premierowej z pp. Jefimcewą, Jastrzębską, Stępniowskim, Romanowskim, Mazankiem, Mazurkiem, Isakowiczem, Różańskim i Marskim. Jutro w poniedziałek arcywesoła operetka Eyslera „Piękna mama“.

KONCERT L. SIROTY, sławnego pianisty, odbędzie się dziś w niedzielę 3 bm. w imprezie krak. biura koncertowego E. Bujański. Pozostałe bilety są do nabycia od 10—1 i od 5—9 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

HERMAN JADLOWKER słynny tenor oper zagranicznych wystąpi: dnia 7 bm. w Łodzi, 8 bm. w Warszawie, **10 bm. w Krakowie** i 12 bm. we Lwowie, poczem wyjeżdża natychmiast do Berlina, gdzie koncertuje w sali wielkiej Filharmonii dnia 15 bm., a następnie wyjeżdża na szereg miesięcy do państw skandynawskich, Angli i Hiszpanii.

BORYS KROYT, skrzypek rosyjski, wystąpi w Krakowie w sobotę 9-go bm. w Starym Tetrze z niezwykłym programem.

JAN NILSSON, skrzypek duński, wystąpi we środę 6 bm. W programie: Mozart, Corelli, Brahms.

MARYA MIRSKA, pianistka, wykona na koncercie w piątek 8 bm. cykl niegranych u nas utworów kompozytorów polskich: Niewiadomskiego, Opieńskiego, Stojowskiego, Brzezińskiego, Różyckiego, Szymanowskiego i in. Bilety na powyższe koncerty w kasie zamawiań firmy Leserkiewicz, plac Szczepański 2.

KINO MUZEUM, Smoleńska 9, wyświetli dziś w niedzielę popołudniu następujący program: 1) Na pastwisku amerykańskim. 2) Z Nassau do Jamajki. 3) Przegląd miejsc historycznych rewolucyi amerykańskiej (dwie części). 4) Koryto rzeki Colorado. 5) Przemysł drzewny.

Poniedziałkowy numer „Naprzodu“

Najbliższy numer „Naprzodu“ wyjdzie z druku w poniedziałek 4 b. m. o godzinie 6 rano (z datą dnia następnego).

Drzewo opałowe dla Krakowa

(k) W dniu wczorajszym nadeszło do Krakowa z Niska 25 wagonów drzewa. Transporty te złożono w miejskich składach na Warszawskiem, a będą one rozdzielone między te osoby, które wpłaciły do Kasy miejskiego Biura aprowizacyjnego należytość za drzewo a jeszcze go nie pobrały.

Nadto Zarząd dóbr w Nisku zawiadomił wczoraj telegraficznie prezydyum miasta, że wysyła równocześnie do naszego miasta dalszych 29 wagonów drzewa, a w dniu 4 bm. 10 wagonów. Sprzedaż drzewa odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Rzeźnicy i masarze, a komisya cennikowa

(k) W poniedziałek dnia 4 bm. o godz. 6 po południu odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisyi cennikowej. Przedmiotem dyskusyi będą cenniki, wniesione onegdaj przez rzeźników, masarzy i piekarzy. Również rozważane będą żądania właścicieli składów węgla, mieszczących się w mieście. Przedsiębiorcy ci zażądali podwyższenia ceny za 100 kg. węgla o 100 marek, motywując swe pretensye podrożeniem kosztów przewozu węgla ze składów przy ul. Pawiej. Spodziewamy się, że komisya cennikowa nie dopuści do wyzysku mieszkańców Krakowa przez zatwierdzenie nowego cennika. Jak się dowiadujemy, rzeźnicy i masarze sprzedają już od kilku dni mięso i wyroby masarskie po nowych cenach. Możeby prokuratura zajęła się tymi panami i pociągnęła ich do surowej odpowiedzialności.

Budowa domu Związku górniczego w Krakowie

We czwartek 30 listopada murarze, pracujący przy budowie domu Związku górniczego w Krakowie, wystawili tradycyjną „wiechę“, umieszczając duży napis: „Niech żyje Związek robotników przemysłu górniczego i naftowego w Polsce! Cześć pracy, cześć! Cześć architekcie Zarzeckiemu Januszowi! Murarze“.

Na budowie ustawia się już z drugiej strony dach i jest nadzieja, że budowa ta doprowadzoną zostanie przez zimowe miesiące do takiego stanu, że na wiosnę zostanie wykończoną.

Wspomnieć należy, że kierujący budową p. architekt Zarzecki bardzo pilnie zajmuje się nią i od fundamentów wszystko robione jest bardzo solidnie z doskonałych materyałów, tak, że budynek ten będzie monumentalnym, że w czasie, gdy inni lekceważyli sobie swoje obowiązki, górnictwo polskie przy znojnej pracy budowało swoją organizacyę dla dobra przyszłości, a wykonawcy budowy domu górników uzupełnili te usiłowania cenną, staranną pracą.

Stając przed „wiechą“ domu Związku górników, życzymy Związkowi pomyślnego rozwoju!

Uwagi o metodzie odmładzającej Steinacha

Gdy Steinach wystąpił ze swojemi rewelacyami na temat odmładzania ludzi wiekowych, — świat lekarski przyjął jego wywody niedowierzająco, opinia zaś publiczna przeważnie humorystycznie. Powstały na tem tle farsy, libretta operetkowe i t. d.

Obecnie lekarz berliński, dr. P. Schmidt, ogłasza zaobserwowane pomyślne wyniki kuracyi tą metodą p. t. „Teorya i praktyka Steinachowskich operacyj“.

Cytuje on szereg wypadków, gdzie ludzie z różnemi objawami starczymi ulegali znamiennym przekształceniom: przybywało im na wadze, poprawiał się porost włosów, wzmacniała się akcya serca skutkiem korzystnych zmian w mięśniu sercowym, poprawiało się znacznie samopoczucie, wzrastała energia, pojawiał się popęd płciowy i t. p. Dr. Schmidt przytacza wypadek uleczenia przewlekłej egzemy skórnej u starca zwyż 70 letniego.

W pracy owej posiłkował się on już dziesiątkami wydawnictw, poświęconych wynalazkowi Steinacha.

Rozumie się, nie wiemy, jakiej powagi zażywa ów dr. Schmidt, a zatem za jego twierdzenia nie ręczymy.

Strejk w teatrach berlińskich

Pomoc zagranicy

W teatrach berlińskich wybuchł strejk na tle cennikowem — w związku ze wzrastającą wciąż drożyzną. Związek berlińskich artystów scenicznych udał się nawet do Ameryki do pokrewnych związków z prośbą o pomoc materyalną i uchwalił w razie potrzeby sprzedać grunt, będący własnością Związku, za 25 milionów marek, byle tylko przetrzymać strejk.

Narazie w przeciągu jednego dnia wpłynęło na rzecz strejkujących z Czech: 2 i pół miliona marek, z Holandyi 200.000 marek, od pracowników scen austryackich 30 milionów koron.

Charakterystycznem jest, iż z pomocą strejkującym przyszli już berlińscy pracownicy transportowi.

—ooo—

„PRZYCZYNY KATASTROF LOTNICZYCH“. W dniu 4 grudnia w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9, wygłosi o godz. 7 wieczorem podpułk.-pilot Cieślewski Ernest, dowódca 2 pułku lotniczego w Krakowie, bardzo interesujący a pierwszy tego rodzaju odczyt na temat „Przyczyny katastrof lotniczych“, ilustrowany licznemi i ciekawemi przeźroczami świetlnemi. Cena biletu 300 marek. Bilety można nabywać wcześniej w księgarni Krzyżanowskiego, Linia A—B. W dniu odczytu bilety będą sprzedawane w wymienionej księgarni tylko do godz. 5 popołudniu, zaś od godz. 6 przy kasie sali odczytowej, gdzie wydawane będą także bilety dla młodzieży szkolnej po 100 marek.

„ZESPÓŁ“, URZĘDNICZY ZWIĄZEK SPOŻYWCZY otwiera we wtorek 5 bm. drugi sklep spożywczy przy ul. Karmelickiej 21 przeznaczony dla członków zamieszkałych w dzielnicy IV. Piasek. Dyrekcya zwraca uwagę członków, że od 5 bm. wszystkie sklepy dostępne będą dla członków tylko do godz. 12'45 i 5'45 popoł.

ZE SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH. W poniedziałek 27 listopada o godzinie 8 wieczór odbyło się w Collegium novum Walne zebranie członków „Koła uczniów i b. uczniów polskiej szkoły nauk politycznych“ w obecności dyrektora szkoły N. P. profesora dra Michała Rostworowskiego. Po przyjęciu sprawozdań ustępującego Wydziału i wyrażeniu mu podziękowania za owocną pracę, dokonano wyboru nowego Wydziału, w skład którego weszli pp. Jan A. Reguła, prezes, Zygmunt Gratkowski, wiceprezes, Tadeusz Dzik, sekretarz, Ignacy Chamczyk, wicesekretarz, Bielesz, skarbnik, Zbigniew Madejski, gospodarz, Halina Żdzitowiecka-Jasieńska, bibliotekarka, Stanisław Broż, zawiadowca skryptowy. Do komisyi kontrolującej wybrano pp. Tadeusza Kiełpińskiego, Czesława Chowańca i Bugajskiego.

WŁAMANIE SKLEPOWE. Onegdaj w nocy włamano się do wystawy sklepu Lubańskiego przy ul. św. Anny l. 2 i skradziono dwa szale jedwabne, sweater, 5 par pończoch, rękawiczki skórkowe, torebkę damską, łapodwiązki damskie, krawatki, torebkę damską. Sprawca ...

KONKURS WALKI NA BAGNETY. Staraniem dow. korpusu Nr. V. odbędzie się w dniach 8 i 9 b. m. o godzinie 9 w ujeżdżalni 5 dyw. taborów przy ulicy Zwierzynieckiej konkurs walki na bagnety o mistrzostwo armii. W zawodach wezmą udział zawodnicy wszystkich korpusów. Wstęp za zaproszeniami oraz numerami wydawanym przy wejściu.

(k) **FAŁSZYWY ALARM.** Onegdaj późną nocą jakiś osobnik podający się za posterunkowego policyi Nr. 343 uwiadomił telefonicznie lekarza Pogotowia ratunkowego, że w jednej z restauracyi krakowskiej powstała krwawa bójka, której ofiarą padło dwoje osób. Przybyły pod wskazanym adresem lekarz pogotowia ratunkowego skonstatował fałszywy alarm, gdyż restauracya ta była od dawna zamknięta, a patrolujący w tej dzielnicy policyant wykluczył możliwość podobnego zajścia. Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie zaszło kilka podobnych fałszywych alarmów, które naraziły lekarzy pogotowia na niepotrzebny wyjazd, nie mówiąc już o kosztach, jakie pochłania benzyna używana w czasie jazdy karetką samochodową. Również nie odosobnione są wypadki, że jakieś indywiduum alarmuje lekarzy do rzekomo chorych osób. Wypadki te zachodzą zarówno w dzień, jak i w nocy. Lekarze pogotowia są już na tropie rozwydrzonych opryszków, którzy dla bandyckiej „hecy" urządzają sobie karygodne żarty.

NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj w nocy został napadnięty na gościńcu w Biertowicach pow. Myślenice, przechodzący w stanie pijanym gospodarz Jan Fus. Opryszki obezwładniwszy swoja ofiarę skradli 155.000 marek.

DĄBAL ZE ZŁODZIEJSKIEMI KIESZENIAMI. Od pewnego czasu zdarzają się wypadki okradania gablotek sklepowych, przyczem sprawcy dokonują tego przez rozbicie szyby w gablotce. Często, gdy otwór jest mały za pomocą drutów wyciągają rzeczy. Wczoraj udało się policyi przytrzymać trzech osobników, w chwili. gdy w sieni ul. Floryańskiej zabierali się do podobnej operacyi. Są to znani dobrze policyi krakowskiej młodociani opryszki 19-letni Edmund Dąbal, 17-letni Stefan Gątkiewicz i 19-letni Józef Baron. Przy Dąbalu znaleziono specyalny scyzoryk do otwierania gablotek i kawałek drutu zgiętego w kształcie litery S. Dąbal nosi pod spodem kurtki dwie duże kieszenie naszyte, do których niewątpliwie chowa skradzione rzeczy.

CHCIAŁA SIĘ UBRAĆ W CUDZE PIÓRKA. Pod zarzutem kradzieży damskiego kapelusza z niezamkniętego mieszkania, dokonanej na szkodę p. Barbary Zemły, aresztowano wczoraj 19-letnią Wiktoryę Dziedzic z Kościelnik. Dziedzicowa dopuścić się miała tej kradzieży w czasie odwiedzin Zemły. Szkoda 180.000 marek. Dziedzicowa do kradzieży się przyznała.

AMATOR SKÓREK. W ostatnich dniach w sklepach krakowskich popełniano liczne kradzieże w ten sposób, że sprawca przychodził do sklepu i wybierał skórki w celu kupienia tychże, a następnie zabrawszy niespostrzeżenie pewną ilość skórek i ukrywszy je oddalał sę ze sklepu nic nie kupując. Dnia 1 bm. doniósł znowu do policyi p. Julian Wajda, właściciel składu futer przy ulicy św. Jana l. 3, żet ego dnia skradziono mu w powyżej opisany sposób dwie skórki oposów tomańskich wartości 300.000 marek. O kradzież tę podejrzany jest osobnik, lat około 35, wzrostu wysokiego, szatyn, bez zarostu, ubrany w jasny raglan z perskim kołnierzem.

—ooo—

Z POLSKI

FERYE NA BOŻE NARODZENIE. Na mocy rozporządzenia ministra oświaty szkolne ferye świąteczne Bożego Narodzenia trwać będą od 22 grudnia do 2 stycznia włącznie. Zawieszenie nauki nastąpi 21 grudnia po lekcyach, podjęcie 3 stycznia rano.

TATR IM. SŁOWACKIEGO W CIESZYNIE. Na środę 6 bm. wyjeżdża zespół teatru krakowskiego do Cieszyna z komedyą St. Krzywoszewskiego „Edukacya Bronki", z pp. Nosarzewską, Jednowskim i Kwiatkowskim na czele.

SAMOBÓJSTWO W PRZEDSIONKU KOŚCIOŁA. W przedsionku kościoła szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie otruła się esencyą karbolową, w celu samobójczym, 20-letnia Eugenia Fabijańczykówna. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

DAR DLA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Wydział lekarski w Warszawie otrzymał ostatniemi czasy poważny dar, mianowicie: zarząd spółki „Warszawskie Uzdrowisko dla nerwowych" przy likwidacyi spółki przeznaczył, na wniosek doc. dra St. Orłowskiego, sumę 2,500.000 marek na przyrządy i pomoce naukowe dla instytutów teoretycznych na wydziale lekarskim uniw. warszawskiego.

NAPAD NA DWÓR HR. TYSZKIEWICZÓW. Z Wilna nadeszła wiadomość o zrabowaniu przez szajkę bandytów Wołożyna, majątku hr. Tyszkiewicza. Uzbrojeni w karabiny bandyci, w liczbie kilkudziesięciu, napadli na dwór, sterroryzowali służbę i wdarli się do mieszkania administratora majątku. Wobec tego, że administrator stawiał opór i nie chciał wskazać, gdzie znajdują się pieniądze, bandyci zamordowali go. Po ograbieniu dworu, bandyci skryli się w okolicznych lasach.

—ooo—

Z ZAGRANICY

ARESZTOWANIE KAPITANA EHRHARDTA w kołach politycznych wywołało ogromną sensacyę. Berlińskie pisma podnoszą, że Ehrhardt wśród tajnych organizacyj monarchistycznych posiada wielu fanatycznych zwolenników, którzy teraz ewentualnie zechcą podjąć jakąś akcye. Ehrhardta aresztowano najwidoczniej dlatego, ponieważ w ostatnim czasie coraz częściej pojawiały się pogłosk, że radykalne skrzydło nacyonalistów przygotowuje w Bawaryi zamach stanu. Ehrhardt i generał Lüttwitz, którzy odgrywali główną rolę w zamachu Kappa, przebywali najczęściej w Monachium lub w okolicach Monachium, Ehrhardt pod przybranem nazwiskiem Eichmanna, Lüttwitza jako Lorenz. Dowiedzionem jest także, że Ehrhardt przed zamordowaniem Rathenaua przebywał w Berlinie. Nie jest wykluczonem, że aresztowanie Ehrhardta stoi w pewnym związku z ostatniemi zajściami w łonie tajnych organizacyj monarchistycznych, gdzie z powodu wewnętrznych zatargów niektórzy spiskowcy zamierzali usunąć Ehrhardta.

—ooo—

KAŻDY BĘDZIE ŻAŁOWAŁ, jeżeli nie zobaczy największego, najpiękniejszego i najwspanialszego filmu świata p. t. „Murzyn z Wenecyi". Sensacyjne to arcydzieło będzie jeszcze tylko 2 dni wystawione w kinoteatrze Sztuka, ul. św. Jana 6.

Proces komunistów

Lwów, (AW) W sobotę przesłuchiwano trzech ostatnich oskarżonych z grupy, którą policya aresztowała na konferencyi świętojurskiej. Twierdzili oni, że został wprowadzeni w błąd co do celu konferencyi, wypierają się także należenia do partyi komunistycznej. Następnie przesłuchiwano ośmiu oskarżonych, którzy na podstawie wyników śledztwa zostali oskarżeni i uwięzieni, wśród nich Jaworskiego, byłego żołnierza armii ukraińskiej oraz bolszewickiej. We Lwowie działał on w duchu komunistycznym, korzystając z tajemniczych funduszów. Wszyscy przesłuchiwani wypierali się należenia do partyi komunistycznej oraz jakiejkolwiek działalności, którą im zarzuca akt oskarżenia. Pozostaje jeszcze pięciu oskarżonych do przesłuchania, co nastąpi we wtorek.

O kandydaturę na prezydenta Rzeczypospolitej

Delegacya u Naczelnika państwa — W poniedziałek zebranie klubów — Endecya odmawia udziału — Apetyty p. Witosa

Wybór prezydenta w sobotę 9 grudnia b. r.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 2 grudnia.

Dziś o godz. 11 przed południem udała się do Naczelnika państwa delegacya PSL, złożona z posłów Anusza i Dębskiego, celem przedstawicnia wczorajszej uchwały klubu. Konferencya trwała do godz. 1 w południe. Naczelnik państwa przyjął do wiadomości uchwałę, zastrzegając sobie konieczność **porozumienia się z przedstawicielami innych klubów.** Poglądy swe na wybór prezydenta Rzeczypospoltej chciałby Naczelnik przedstawić **w szerszem gronie.**

W myśl tego żądania prezydent Nowk zwrócił się jako pośrednik do prezydyów klubów, celem zwołania zebrania, które odbędzie się **w poniedziałek o godz. 4 po południu.**

Główny organ endecyi „Gazeta Warszawska“ donosi, że chjena postanowiła **w zebraniu tem nie wziąć udziału.**

Klub NPR jutro albo w poniedziałek wyśle do Naczelnika państwa delegacyę w sprawie kandydatury.

P. WITOS CHCE BYĆ PREZYDENTEM?

W kołach sejmowych krąży pogłoska, że **p. Witos bez porozumienia się ze swym klubem** odgrywa komedyę polityczną. W kołach endecyi panuje przekonanie, że **Witos dąży do objęcia prezydentury Rzeczypospolitej.** Inne stronnictwa, między innemi NPR, **podzielają to przekonanie.**

Zgromadzenie Narodowe 9 bm.

Marszałek zawiadomił, że termin Zgromadzenia narodowego, celem wyboru prezydenta Rzeczypospolitej wyznaczono na dzień **9 bm.** o godz. 12-tej.

Po ukonstytuowaniu się Sejmu i Senatu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 2 grudnia.

WYBÓR ZARZĄDU PSL

Klub PSL Piast wybrał wiceprezesami posłów Dąbskiego, Kiernika, Bryla, Plutę i Białego.

„ROBOTNIK“ O GŁOSOWANIU PSL

Warszawa (AW). Wczorajsze wypadki polityczne, głównie **porozumienie chjeny i Piasta w sprawie wyboru marszałka Sejmu i Senatu,** a następnie uchwała Piasta o wyborze Józefa Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej wywołują następujące komentarze w dzisiejszej prasie: „Robotnik“ konstatuje, że koalicya Piasta z Chjeną dowodzi, iż Piast nie należy już do lewicy i że w Sejmie reprezentuje centrum, **zdecydowane iść z prawicą,** co zresztą nie jest niespodzianką, albowiem zasadniczo Piast nigdy lewicą nie był. Był on zawsze centrowem **stronnictwem dorabiających się chłopów i kapitalistów chłopskich.** Witos już dawno zrezygnował z redykalnego przeprowadzenia reformy rolnej. — Idąc na lewo, trzeba się liczyć poważnie z żądaniami PPS i większości, a w tych sprawach Witos bez porównania bliższym jest chjeny, niż PPS. Wypowiadając się za Piłsudskim, Piast stwierdził, że zwrot jego na prawo nie oznacza przejęcia się poglądami narodowej demokracyi w stosunku do osoby Naczelnika Państwa.

GŁOSY INNYCH PISM

Warszawa (AW). „Rzeczpospolita“ pisze: Obok kierunku ściśle politycznego w Piaście, który przejawił się we wczorajszej koalicyi z chjeną, zaznaczyły się od wczoraj dwa kierunki niejako uczuciowo-nastrojowe, wyrażające się w przyjęciu uchwały o kandydacie na prezydenta Rzeczypospolitej. „Rzeczpospolita“ przepowiada, że w ciągu najbliższych dni te dwa kierunki **ścierać się będą** w łonie PSL.

„Kuryer Polski“ na zasadzie oświadczenia przedstawicieli PSL twierdzi, że **zaprzeczają oni nietylko istnieniu paktu z chjeną,** ale nawet prowadzeniu z nią pertraktacyj.

Obrady konferencyi w Lozannie

Lozanna (AW.) W trzeciej komisyi przyszło **do ostrych starć** pomiędzy delegatami greckimi a tureckimi w sprawie reparacyi. Turcy zajęli nieustępliwe stanowisko w sprawie wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez wojska greckie w Azyi Mniejszej. Grecy odrzucili te żądania twierdząc, że ofenzywa podjęta przez nich była prowadzoną na odpowiedzialność mocarstw sprzymierzonych. Rozstrzygnięcie tej sprawy pozostaje w zawieszeniu do następnego tygodnia.

RÓŻNICE ZDAŃ

Lozanna (AW.) Między tureckimi a angielskimi delegatami zaznaczyła się ponowna **różnica zdań** w sprawie ważności zawrtego zawieszenia broni. Ismed pasza oświadczył, że rząd angorski nie uważa zawieszenia broni zawartego w roku 1918 w Mudros za wiążące, lecz zawarte niedawno w Mudanii. Lord Curzon jest w tej sprawie innego zdania, gdyż według niego układ w Mudanii jest tylko zawieszeniem broni między Turcyą a Grecyą, podczas gdy układ w Mudros odnosi się do ustania kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Turcyą a Ententą. Ponieważ obie strony obstawały ostro przy swoich twierdzeniach, kwestyę tę odroczono do następnych posiedzeń.

ZNOWU KRYTYCZNE POŁOŻENIE

Londyn (AW.) „Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Lozanny“, że położenie przedstawia się tam **bardzo krytycznie.** Lada chwila spodziewają się wybuchu przesilenia. Między Ismidem a lordem Curzonem przyszło podobno do badrzo **ostrego starcia.** Curzon życzy sobie, aby konferencya na wszelki wypadek jeszcze przed świętami została ukończoną, nawet gdyby do tego czasu nie można było załatwić wszystkich spornych kwestyj.

PRZYJAZD CZICZERINA

Wiedeń (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Lozanny: Cziczerin przybył tutaj 1 grudnia. Na dworzec nie wpuszczono nikogo. Na peronie powitali Cziczerina Worowski i Rakowski.

Przesilenie z powodu reparacyi niemieckich

Wiedeń. (AW) „Neue Freie Presse“ na podstawie informacyj berlińskich i paryskch stwierdza, że nowe przesilenie reparacyjne będzie prawdopodobnie wkrótce zażegnane. Dwa ważne fakty wysunęły się obecnie na pierwszy plan: 1) Porozumienie mocarstw odnośnie do konferencyi londyńskiej, któa ma się odbyć w przyszłym tygodniu i stworzy oficyalny wstęp do konferencyi brukselskiej. 2) Cofnięcie tak zwanej noty Balfoura przez Anglię, w której to nocie Anglia domagała się zapłaty długów przez sojuszników. Cofnięcie to nie nastąpiło jeszcze oficyalnie, ale z licznych świadczeń angielskich mężów stanu wynika, że Anglia nie obstaje już przy żądaniach wyrażonych w tej nocie.

ROKOWANIA NIEMIECKO-FRANCUSKIE

Wiedeń. (AW) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Jak słychać, rząd niemiecki ma zamiar wejść w porozumienie z rządem francuskim, aby umożliwić wymianę zdań w kwestyi reparacyjnej. Byłby ewentualnie skłonny wysłać niemieckich **zastępców do Paryża,** celem podjęcia rokowań.

PROJEKT WŁOSKI

Rzym. (AW) Według pisma „Il Mondo“, sekcya włoska w komisyi reparacyjnej wygotowała projekt, w którym nazywa finanse Niemiec kwitnącemi. Główną przyczyną dewaluacyi marki niemieckiej jest, zdaniem sekcyi, **zła wola rządu niemieckiego,** który dysponując znacznejszemi zapasami złota, mógłby skutecznie przeciwdziałać spadkowi marki. Włochy zgodzą się na francuskie sankcye, o ile ich udział w reparacyach podniesiony zostanie z 10 na 13 i pół procent.

Panika w Konstantynopolu

Konstantynopol. (AW) Panika wśród europejskiej ludności Konstantynopola trwa w dalszym ciągu. Wiele tysięcy poważnych kupców opuszcza miasto. Cały szereg firm francuskich likwiduje się. Podobno ma być zwinięte również przedsiębiorstwo francuskie przemysłu jedwabniczego w Brussie. Zachodzą wypadki częstego niepokojenia Europejczyków przez Turków.

Wykonanie wyroku śmierci we Lwowie

Lwów (PAT). Rozprawa doraźna przeciwko Michałowi Jarynie zakończyła się wyrokiem śmierci. Co do dalszych oskarżonych sąd uznał swą niekompetencyę i przekazał sprawę do postępowania zwyczajnego. Ponieważ Naczelnik państwa na prośbę o ułaskawienie odpowiedział odmownie, **wyrok wykonano** o godzinie 13-tej w sobotę.

Odrzucenie wotum nieufności dla rządu angielskiego

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin wniósł przywódca partyi robotniczej Ramsay Macdonald wotum nieufności dla rządu, które odrzucono 303 głosami przeciw 172. W dyskusyi wywodził Asquith, że dwa są największe zagadnienia w polityce międzynarodowej, tj. reparacye i długi międzynarodowe. Bonar Law oświadczył, że zgadza się z tem, co powiedział Asquith. Pokój musi być za wszelką cenę utrzymany i jest obowiązkiem każdego członka Izby dążyć do tego.

Przegląd gospodarczy

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE. Na targi od 25 XI. do 1 XII. spędzono buhaji 104, wołów 261, krów 591, jałówek 310, cielat 354, owiec 10, kóz i baranów —, nierogacizny 1381, razem 3011 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 52.500 do 90.000 mk. woły 52.000—87.400, krowy 37.500—70.000, jałownik 42.300—83.000, cielęta 90.000—120.000, nierogaciznę 120.000—240.000 mk., bitej wagi: nierogaciznę od 230.000—385.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2474 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 537 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 99 sztuk bydła i 102 nierogacizny, zaś 33 cielat i baranów mniej, czyli razem 163 sztuk więcej.

—ooo—

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 2 grudnia 1922 roku.

Waluty: Dolary 16750 17750 16750 17750 trans. 17500. Francuskie 1100 1200 1150 1225 trans. 1210 1220. Belgijskie 1050 1150 1050 1150 trans. 1120. Szwajcarskie 3150 3300 3150 3300 trans. 3290. Szterlingi 77000 79000 77000 79000 trans. 78800. Niemieckie 1'90 2'30 1'90 2'30 trans. 2'16 2'23. Austryackie 0'22 0'25 i pół, 0'23 0'25 i pół, trans. 0'24'95. Czeskie 525 565 530 570 trans. 550 557. Włoskie 800, 875 800 875 trans. 850. Holenderskie 6600 6800. 6600 6800.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handlowe 1800 2300 trans. 2150 2225. Polski Glob 700 900. Żegluga Polska 455 550. Zieleniewski 16000 19000 trans. 17000 17500. Parowozy 7600 8600 trans. 7800 8000. Trzebinia żelazo 7100 8500 trans. 7300 8500. Zakłady amunicyjne „Pocisk“ 3000 4000 trans. 3400. Siersza górnicza 17000 19000 trans. 18000. Tepege 17000 20000 Chodorów cukier 27000 32000 trans. 29000 30500. Elektrownia Siersza 2500 3000 trans. 2600. Bank przemysłowy 2400 2800 trans. 2700.

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 2 grudnia (PAT) Gieład warszawska. Milionówka trans. 1700. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 17400 17300 sprzedaż 17385 kupno 17215. Franki francuskie trans. 1200. Czeki: Chrystyania trans. 3250. Gdańsk trans. 2'17 i pół, 2'42 i pół, sprzedaż 2'15 kupno 2'05. Belgia trans. 1120 1110 1117 sprzedaż 1122 i pół kupno 1106 i pół. Berlin trans. 2'17 i pół, 2'10 sprzedaż 2'15 kupno 2'05. Holandya trans. 6925. sprzedaż 6925 kupno 6918. Londyn trans. 78400. 78150 sprzedaż 78760 kupno 78540. Nowy Jork trans 17400 17275 sprzedaż 17360 kupno 17190. Dolary drobne sprzedaż 17310 kupno 17140. Paryż trans. 1212 i pół, 1217 i pół, 1215 sprzedaż 1221 i pół, kupno 1209. Praga trans. 540 555 550. Szwajcarya trans. 3240 3225 sprzedaż 3241 kupno 3209. Wiedeń trans. 25 25 i pół 25 sprzedaż 25 kupno 24 i jedna czwarta.

Zurych 2 grudnia (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 0'06 i pięć ósmych, Holandya 211 i jedna czwarta, Nowy Jork 533 i pół, Londyn 2412, Paryż 37'65, Medyolan 25'95. Praga 16'95. Budapeszt 0'23, Bukareszt 3'30, Zagrzeb 1'85. Sofia 3'90, **Warszawa 0'03 i pół,** Wiedeń 0'00'76. Austryacka korona stemplowana 0'00'76.

CZERWONY MIKOŁAJ

Komisya kobieca krakowskiej Rady Robotniczej PPS urządza 8 grudnia w sali Związku w Stow. Rob. (Dunajewskiego 5, II p.)

OBCHÓD ŚW. MIKOŁAJA

dla dzieci do lat 12, których rodzice należą do organizacyi. Początek o godz. 3 po południu.

Program: 1) „Noc wigilijna", obraz sceniczny.
2) Deklamacya.
3) Rozdawanie przez św. Mikołaja podarków.

Wpisy przyjmuje się najpóźniej do 3 grudnia codziennie od 6 do 9, w niedzielę od 10 do 1-ej przy ul. Dunajewskiego 5, III p.

Wstęp dla dzieci wolny, dla starszych 300 Mkp.

Z sali koncertowej

III. WIECZÓR KAMERALNY

Wie publiczność muzykalna jak muzyka kameralna w Krakowie związana jest z imieniem pianistki Klary Czopp-Umlaufowej Pamiętamy długie lata przed wojną gdy znakomita pianistka gromadziła w swoim domu przy ul. Łobzowskiej raz w tygodniu wszystkich i wszystkie, aby kultywować, ten najwznioślejszy rodzaj muzyki. Muzyka domowa (Die Hausmusik) której najwznioślejsze uczucia poświęcili twórcy muzyczni wszech czasów: Haydn, Beethoven, Schubert i Schumann. Chopin (trio), nie wspominając kompozytorów nowoczesnych mieli zawsze entuzyastkę i znakomitą wykonawczynię oraz organizatorkę w Umlaufowej. Organizatorkę? A tak. Czyż myślicie, że tak łatwo zebrać czterech ludzi w Polsce, którzyby w zgodzie zechcieli popracować kilka godzin, aby nie stworzyć paska, lub nowej partyi politycznej, lecz by wykonać kwartet? Kto nie wierzy niech spróbuje. Ja jestem przekonany, że potrafi to w Krakowie, a może w Polsce tylko Klara Czop-Umlaufowa, dzięki której słyszeliśmy wczoraj utwory kameralne wielkiego Schuberta w wykonaniu Klary Czop-Umlaufowej oraz pp. dra Jendla, dra Aptego, dar Rolanowskiego, dra Soleckiego i Stępińskiego. Gdyby w Sejmie polskim była partya „kameralistów" senatorką byłaby napewne Kl. Czop-Umlaufowa, za zasługi jakie w krzewieniu i umiłowaniu tego działu sztuki muzycznej położyła.

B. Raczyński.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

POSIEDZENIE OBWODOWEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO PPS odbędzie się w poniedziałek 4 grudnia o godz. 7 wieczór w redakcyi „Naprzodu". Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY PRZEDSIĘBIORSTW SPEDYCYJNYCH I PRZEWOZOWYCH! W niedzielę 3 grudnia o godz. 2.30 popoł. odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5 w sali Związku stow. rob. III p. O liczny udział uprasza

Zarząd.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO DOZORCÓW DOMOWYCH, rob. dzien. i służby dom. odbędzie się w niedzielę o godz. 2'30. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

PODGÓRSKA SCENA ROBOTNICZA odegra w niedzielę dnia 3 grudnia w sali Domu rob. w Podgórzu pl. Serkowskiego 11: 1) „Złoty cielec" kom. w 1 akc. Dobrzańskiego. 2) „Chłopi, arystokraci" szkic dram. w 1 akc. ze śpiewami Wł. L. Anczyca. Po przedstawieniu zabawa towarzyska. Przygrywać będzie robotn. orkiestra związkowa. Początek o godz. 7 wieczór.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popoł.: „Warszawianka" i „Odludki i poeta".
Wieczór o godz. 7: „Dziady".
Poniedziałek o godz. 7: „Hamlet".
Wtorek: „Warszawianka" i „Klątwa".
Środa: „To, co najważniejsze".
Czwartek: „Warszawianka" i „Klątwa".
Wieczór o godz. 7: „Dziady".
Piątek o godz. 3 popoł. „Marya Stuart".
Wieczór: „To, co najważniejsze".

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: „Banco" (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Znakomity baryton".
Poniedziałek: „Znakomity baryton".
Wtorek: „Przebudzenie się wiosny" (Premiera).
Środa: „Przebudzenie się wiosny".
Czwartek: „Przebudzenie się wiosny".
Piątek: „Przebudzenie się wiosny".

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela o godz. 3'30 popoł.: „Kopciuszek".
O godz. 7'30 wieczór: „Cyganerya".
Poniedziałek: „Piękna Mama".
Wtorek: „Rigoletto".

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).

Wtorek, prof. Uniw. dr Michał Siedlecki: „Przyroda i życie w krajach gorących" (I. kraje gorące jako podłoże życia) z obrazami świetlnymi.
Środa, dr Adolf Klęsk: „Badanie inteligencyi ludzkiej".
Czwartek, Aleksandra Jordaens: IV. wieczór autorski z udziałem art. Bagateli Zofii Ordyńskiej i Eug. Solarskiego.
Sobota, dr Melania Grafczyńska: „Muzyka Liszta" (z ilustracyą muzyczną).

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).